

Woźniak, Michał

Włoski kielich gotycki w Jarocinie

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 17 (226),
263-277

1991

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zakład Muzealnictwa UMK

Michał Woźniak

WŁOSKI KIELICH GOTYCKI W JAROCINIE

W ramach prac nad Korpusem Złotnictwa Polskiego, prowadzonych już od niemal dziesięciu lat¹, na jesień 1986 r. została zaplanowana inwentaryzacja d. powiatu jarocińskiego i pleszewskiego, a właściwie dekanatów: jarocińskiego, czermińskiego i pleszewskiego, wchodzących w skład Archidiecezji Gnieźnieńskiej, stanowiących jej południowy „cypel”², a nie wypełniających nawet obszaru tych zniesionych niestety jednostek administracyjnych. Wyznaczając sobie na jeden objazd ten stosunkowo znaczny teren sugerowaliśmy się informacjami *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce*³, choć już niejednokrotnie znajdowaliśmy po kościołach znacznie więcej argenterii od dotychczas odnotowanych. Rzeczywistość przeszła jednak nasze (tzn. Marka Żaka i moje) oczekiwania: objechaliśmy tylko jeden z tych dekanatów — jarociński. Wszystkie właściwie wizytowane kościoły (z wyjątkiem dekanalnego Chrystusa Króla) kryły rzeczy godne uwagi.

Jako skrajny niejako przykład może służyć nowoczesny kościół franciszkański, wzniesiony przed niewiele laty wraz z domem zakonnym w Jarocinie (konsekrowany w 1982 r.), coś sam klasztor Braci Mniejszych wraz z kaplicą założony został jeszcze przed 1938 r. Znajduje się tu ciekawy zespół argenterii z kielichem późnorenansowym z 1 ćw. XVII w. oraz relikwiarzykiem tarczowym, wykonanym przez leszczyńskiego złotnika Salomona Opitza, czynnego w latach 1714—1747⁴.

Innym jeszcze przypadkiem jest kościół w Wilkowyi, wzniesiony dopiero w 1855 r. przez Władysława Eméryka hr. Radolińskiego, ale w miejscu wcześniejszego, nie uwzględniony jako obiekt architektoniczny w *Katalogu Zabytków*, a kryjący w sobie elementy wyposażenia wcześniejszego kościoła, z kielichem, krzyżem relikwiarzowym i ampułkami baro-

kowymi z końca XVII i pocz. XVIII w. (ampułki mszalne, niestety pozabawione tacki, ze znakami Gotfryda Wernheide, mistrza poznańskiego cechu złotniczego od 1706 do 1739 r.⁵).

Pobieżnie przez inwentaryzatorów przebadane zostały także stare kościoły, jak w Siedleminie i Golinie, gdzie przechowywane są XVII-wieczne ostensoria eucharystyczne typu retabulowego: poznańczyka Łukasza Wrzaskowicza, czynnego w latach 1666—1681⁶ oraz wcześniejsza odeń, a także znacznie ciekawsza i na wyższym poziomie artystyczno-technicznym, monstrancja w Golinie z precyzyjnie odlanymi detalami glorii i z rytami figuralnymi na stopie.

Przeważały oczywiście wyroby wielkopolskie, większość z nich to dzieła złotników poznańskich oraz kilka — leszczyńskich; choć sporo było na tym terenie dzieł nieznanowanych, w wielu wypadkach domyślaliśmy się takiego właśnie ich pochodzenia. Na obszar ten docierały ponadto — ze względu na bliskość dawnej, przedrozbiorowej granicy — wyroby złotników śląskich. Stanowią je przede wszystkim sprzęty liturgiczne w kościele par. w Żerkowie: monstrancja promienista z reservaculum uwidocznionym pośrodku figurki Matki Bożej, a więc w Jej łonie, dalej kielich mszalny i ampułki, wszystkie roboty Mathesa Francke z Głogowa, mistrza od ok. 1685 do 1701 r.⁷ i już znacznie słabsze od nich: krzyż relikwiarzowy, kadzielnica i łódka wrocławianina Carla Gottfrieda Haase, czynnego od 1756 do śmierci dn. 14 XI 1796 r.⁸, ostemplowane ponadto przez starszego cechu Christiana Beyla, pełniącego swój urząd w latach 1761—1776⁹; oprócz tego ten wcale w argenteria zasobny kościół posiada, by wymienić najciekawsze naczynia, cyborium wykonane przez Tomasza (Tobiasza) Jasłowskiego, zapewne w początkach jego działalności jako mistrza cechu poznańskiego, przypadającej na lata 1619—1652¹⁰ oraz kielich późnomanierystyczny z 1632, powstały prawdopodobnie także w Poznaniu¹¹.

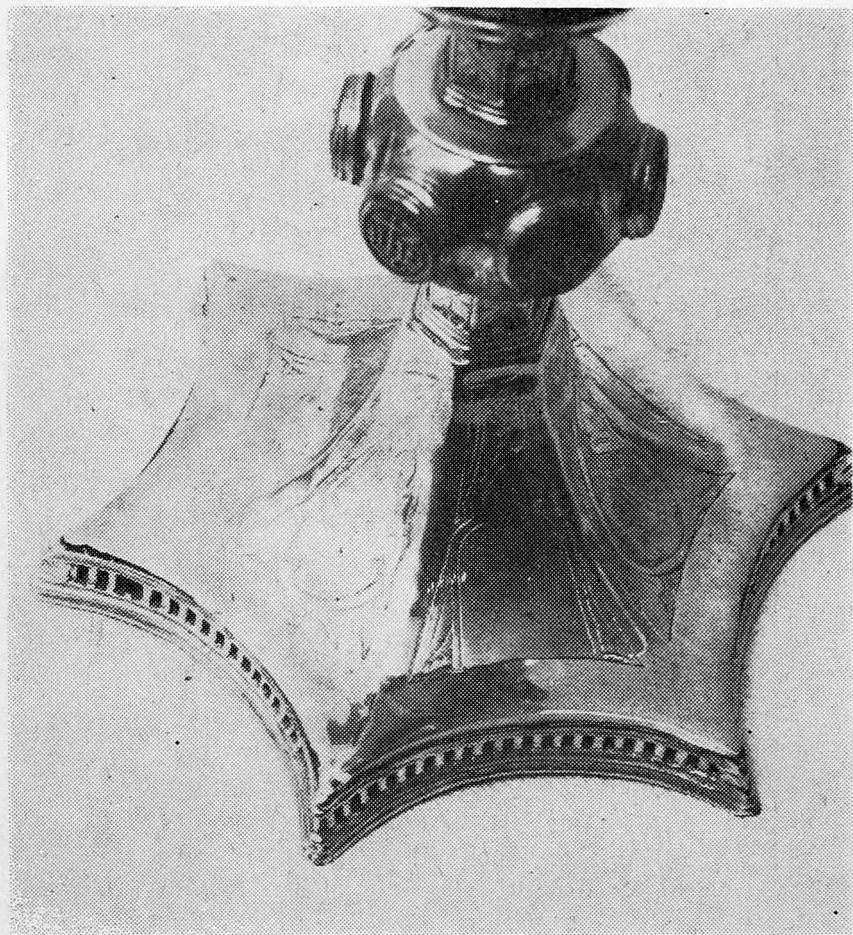
Zabytki te, wśród których brak było rewelacyjnych odkryć, choć sporo dzieł poprawnych i rzetelnie wykonanych, a także typowych dla swego czasu (charakterystyczne, że całkowicie brakowało argenterii gotyckich), dobrze przecież reprezentują przeciętną produkcję wielkopolską, a w mniejszym stopniu śląską. Jednak w kościele pw. św. Marcina w Jaroćinie¹² przeżyliśmy posmak znaleziska niewątpliwie znacznie wyższej rangi, choć i tutaj poziom wykonania mógłby budzić zastrzeżenia. Ogromna rzadkość takich zabytków w Polsce, a także względy historyczne, dotyczące fundacji zarówno pierwotnej, jak i wtórnej, każą jednak ocenić go wysoko. Oczom naszym ukazał się kielich z wymienioną — niestety — w XIX w. czaszą, będący bez wątpienia wyrobem włoskim z okresu późnego średniowiecza, o czym przekonują cechy charakterystyczne dla tych dzieł.

Stopa¹³ jest 6-dzielna, jednak nie o obrysie wielolistnym, jak w prawie wszystkich zabytkach gotyckich, lecz z wklęsłymi bokami zamiast



1. Kielich, Jarocin, kościół św. Marcina (fot. M. Zak)

łuków. Cokolik prosty, niski, z wyciętym w pasku blachy rzędem szcze-
linek. Graniasty płaszcz wykuty z jednego arkusza metalu, a nie — jak
w większości naczyń gotyckich — złożony z tylu zlutowanych części ile
pół liczy wielolistna stopa. Dekoracja jest oszczędna; składa się na nią
grawerowany ornament, wpisany w poszczególne pola, przemiennie pros-



2. Stopa kielicha, Jarocin, kościół św. Marcina (fot. M. Zak)

ty maswerk, a właściwie arkada zbliżona kształtem do łuku trójlistnego, oraz stylizowany kwiat w zakolu zwisającej, skąpo ulistnionej lodygi.

Trzon wieloboczny, z grawerowanymi czteroliściami wpisanymi w kwadraty na poszczególnych ściankach, modus masywny, w kształcie lekko spłaszczonej kuli, z okrągłymi guzami, nieznacznie wystającymi, w których na złotym tle srebrny, reliefowo opracowany chrystogram złożony z liter minuskułowych, z ipsylonem zamiast i oraz z poprzeczką na trzonku litery h, dającymi znak krzyża; hierogram ten przybiera więc postać tzw. chrystogramu św. Bernardyna Sieneńskiego (*il monogramma bernardiniano del Nome di Gesù*, stanowiącego jego atrybut. Nodus, pomimo zagłębień między guzami, stanowi formę zwartą, kontrpunkt pomiędzy

znacznie bardziej rozłożystymi i większymi częściami: stopą i czaszą, przydając temu kielichowi więcej zawartości, niż spłaszczone, z silnie wyeksponowanymi guzami nodusy gotyckich kielichów północnoeuropejskich; pomimo że te „dość krępe” proporcje — bardziej jednak na zdję- niż w rzeczywistości — zniwelowane zostały częściowo stosunkowo smukłym trzonem.

Czasza jest nowa, ale — co trzeba podkreślić — kształtem swym nawiązuje zapewne do pierwotnej, o czym przekonują oryginalne formy czasz kielichów włoskich późnego średniowiecza i początku czasów nowożytnych. Wymiana czaszy dokonana została najpewniej w końcu XIX lub na początku XX w., za czym przemawia maszynowy sposób jej wykonania. Wtedy też musiano dodać kołnierze ujmujące z obu stron nodus, być może z powodu rozchwiania konstrukcji, jak i ze względu na wprowadzenie do trzonu nowego trzpienia. Kielich jest całkowicie złożony, z wyjątkiem — o czym już wspominałem — chrystogramu. Pod spodem stopy widoczne są dwie inskrypcje — grawerowana: GVIDO. SFORZA (z odwróconą literą Z) oraz punktowana: Par. Jarocin. Diec. Gniezno.

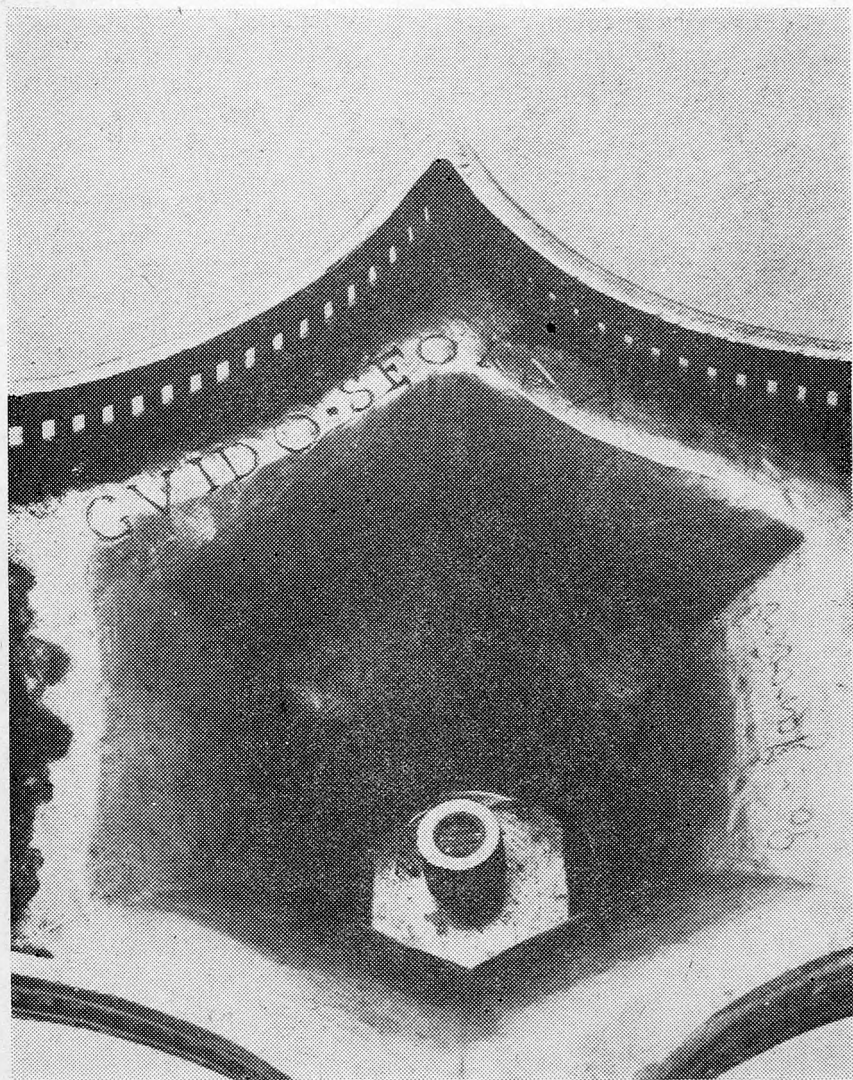
Pomimo tych inskrypcji (z których druga jest nowej daty), przecież lakonicznych, dzieje tego interesującego zabytku nie są niestety znane. Można się jedynie domyślać, że do kościoła św. Marcina ofiarowany został przez Radolińskich, od stuleci sprawujących w nim prawo patronatu, do 1945 r. właścicieli klucza jarocińskiego.

Radolińscy, gałąź jednego z najstarszych rodów wielkopolskich Leszczyców¹⁴, pisali się z Koszut i Radolina, jako że Stanisław, Leszczyc z Koszut Policki, dziedzic na Koszutach notowany w 1512 r., zaślubił swą krewną Dorotę z Radolina, przejmując jej nazwisko rodowe. W latach 1513—1514 ich syn Sędziwój uzyskał od matki i ciotek — ostatnich z rodu Leszczyców Radolińskich — całą wieś Radolin, którą stracili Radolińscy sto lat później na rzecz Żychlińskich. Dalej się jednak wszyscy pisali z Radolina. Do większego znaczenia w czasach Rzeczypospolitej doszedł Andrzej, jedyny senator — choć drażkowy — w tej starożytnej i dość szeroko skolonizowanej familii; najpóźniej od 1624 r. systematycznie powiększał swe dobra, m.in. w 1655 lub 1660 r. nabywając od chorążego kaliskiego Andrzeja Przyjemskiego miasto Jarocin¹⁵. Jako pisarz grodzki kaliski był posłem na sejm, a także deputatem na Trybunał, później, w 1668 r. został pisarzem grodzkim i podstarościm poznańskim, wreszcie kasztelanem krzywińskim, wedle Uruskiego w 1671 r, wedle Żychlińskiego i Karwowskiego zaś w 1675 r., którą to godność piastował do śmierci w marcu 1681.

Na kościół w Pleszewie, od ognia zniszczony, siłą z swojej szkatuły łożył, do restauracji także kościoła jarocińskiego [przy którym wznosił po 1663 wieżę], i na pokrycie jego blachą, i na kaplicę [Matki Bożej, przed 1677], którą z gruntu przy nim wymurował: na trzech kapłanów, przy teźże fundowanych kaplicy, fortuny swojej nie żałował¹⁶.



3. Trzon kielicha, Jarocin, kościół św. Marcina (fot. M. Żak)



4. Odwrocie stopy kielicha, Jarocin, kościół św. Marcina (fot. M. Żak)

Z żony Katarzyny Mycielskiej (1626—1682) miał czterech synów, z których drugi Andrzej, żonaty w 1677 r. z Marianną Sarnowską, zm. w 1708 r., dziedziczył Jarocin, wchodząc w posiadanie szeregu innych włości. Starszy syn Józef Stefan, podkomorzy wschowski, zm. 24 VII 1740 r., pozostał w Jarocinie, będąc założycielem linii podkomorskiej, później hrabiowskiej, młodszy Andrzej — linii na Żelaskowie w kaliskiem,

wszyscy gorliwi stronnicy Sasów. Potomkowie Andrzeja rzadko się już później kontaktowali ze swymi krewnymi w linii podkomorskiej, którzy zbliżyli się do establishmentu pruskiego, najwcześniej czwarty syn Józefa Stefana, Andrzej, zm. w 1779 r., założyciel miasta Radoliny i odnogi na Radolinie i Borzęciczkach, rychło całkiem ziemczonę, który po elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego, jako zwolennik ks. Henryka Hohenzollerna osiedlił się w Prusach. Najmłodszy syn Józefa Stefana, Jan (1726 — 16 VII 1796) pozostał na Jarocinie, jego wnuk zaś — Władysław Napoleon Emeryk, ur. 5 XI 1806 w Siernikach pod Jarocinem, nabytych przez jego ojca Ignacego, gdzie później wznosił rezydencję — założył ordynację jarocińską, zatwierdzoną 28 V 1866 przez króla Wilhelma V; do tego skłoniło go roztrwonienie ogromnego majątku przez Radolińskich z linii żeląskowskiej. Władysław oraz jego krewni z linii na Radolinie i Borzęciczkach, Jan Ignacy i Józef, synowie Andrzeja, otrzymali dn. 17 II 1836 r. dziedziczny tytuł hrabiowski. Hrabia Emeryk Władysław ożenił się 1 V 1840 z Józefą (1807—1880), córką Jana Ignacego, pana na Białej i Radolinie; 10 IX tegoż roku mianowany został szambelanem pruskim. Nabył nowe dobra, m.in. Chocz pod Kaliszem; wznosił w Jarocinie pałac wraz z parkiem, w 1837 r. nową wieżę kościoła farnego; zmarł 18 IV 1879 w Neapolu. Jego syn Hugo Juliusz Raul Edward, nr 1 IV 1841 w Poznaniu, wstąpił w 1866 r. do pruskiej służby dyplomatycznej, w 1877 mianowany szambelanem, w 1880 — dziedzicznym członkiem pruskiej Izby Panów; w 1882 r. został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy saskim dworze książęcym Weimar-Meiningen-Gotha i przy dworze Schwarzburgów, w 1884 marszałkiem następcy tronu Fryderyka Wilhelma, dn. 1 I 1888 rzeczywistym tajnym radcą, 18 III tego roku marszałkiem dworu Fryderyka III, który też 16 IV wyniósł go do stanu książęcego z tytułem Fürst von Radolin, przechodzącym każdorazowo na najstarszego syna obejmującego ordynację, podniesioną teraz do rangi hrabstwa. W 1892 r. został ambasadorem w Konstantynopolu, następnie w St. Petersburgu 1895, wreszcie w Paryżu 1900. Dnia 4 VII 1863 r. poślubił w Londynie słynną z piękności Łucję Katarzynę Wakefield, zm. 18 III 1880 na Malcie; ich pierwszy syn Alfred Bernard Jan Howard Gurney ur. 18 IV 1864 w Jarocinie, zm. w Wiesbaden 13 II 1910; młodszy Hugon Feliks Stanisław Franciszek ur. 20 XI 1866 we Florencji, zm. w 1873 r. w Nancy; tamże rok wcześniej, 21 IV urodziła się córka Łucja Józefina Julia. Książę Hugo żonaty po raz drugi dnia 4 VI 1892 z Joanną, córką Hansa hr. von Opersdorff i Elizy h. Talleyrand-Périgord¹⁷; z tego związku syn Piotr Aleksander, ur. 2 II 1889 w St. Petersburgu, żonaty z Elżbietą Coronini, hr. Cronberg. Hugo zm. w Jarocinie 20 VII 1917 r. Jego najstarszy syn Alfred był w 1896 posłem pruskim na koronację Mikołaja II; 4 I 1894 poślubił Elżbietę h. Königsmarck, pozostawiając urodzone 28 VIII 1894 w Berlinie bliźnięta: Jana Hugona i Łucję Charlotte. Jan Hugo, wł.

Wilhelm Jan-Hugo Alfred Juliusz Aleksander, został po śmierci dziadka drugim księciem von Radolin; ożenił się 8 IV 1919 w Weimarze z Ewą Jenny Klarą Amalią hr. von Wedel, zostawiając pięcioro dzieci: Marię Elżbietą ur. w Berlinie 1920, Cecylię, Alfreda i Hugona, urodzonych w Poznaniu, kolejno w 1922, 1925 i 1927 oraz Huberta ur. w Jarocinie 1933.

Z tej w skrócie zarysowanej genealogii rodziny Radolińskich, a zwł. jej linii ordynackiej, wynika, że najbardziej prawdopodobny dla sprawienia owego kielicha włoskiego dla kościoła rezydencjonalnego w Jarocinie jest okres po połowie XIX w., może jeszcze za życia hr. Emeryka Władysława, a najprawdopodobniej jego syna ks. Hugona Juliusza. Wtedy to właściciele Jarocina doszli do wysokich godności państwowych oraz weszli w ścisłe i rozliczne związki z arystokracją europejską¹⁸, przebywając często za granicą, częściej niżli w rodzinnych włościach. Zapewne autorem tego daru był hr. Alfred, który w 1887 r. ofiarował kościołowi w Jarocinie kielich mszalny, bliżej jednak nieokreślony¹⁹.

Nie wiadomo, jakie było pierwotne miejsce jego przeznaczenia. Fundatorem był najpewniej Guido Sforza, przynależny do tego z rodów włoskich, którego samo nazwisko budzi niewygasłe emocje. Guido nie należał jednak do głównej gałęzi rodu²⁰ — mediolańskiej, z której pochodziła królowa Bona, córka Gian Galeazza (1469—1494) ks. Mediolanu, wnuczka Galeazza (1444—1476), pierwszego w tym rodzie ks. Mediolanu, który był bratem m.in. Ludovica il Moro (1452—1508), a synem Francesca (1401—1466). Sam Francesco, założyciel linii mediolańskiej, był nieślubnym synem kondotiera Muzio (wł. Jacopo) Attendolo (1369—1424), zw. Sforza, dla swej ogromnej siły; pozostawił on 19 dzieci, w tym z prawego łoża tylko dwóch przedostatnich synów.

Bastardem był także inny jego syn — Bosio (1411—1476), założyciel linii na hrabstwie Santa Fiora. Całe życie spędził on na wojaczce, już w 1430 r. był z ramienia ojca gubernatorem Orvieto; w uznaniu zasług wojennych zyskał tytuł hrabiego Cotignola²¹, następnie szlachectwo Mediolanu (1571) i Parmy (1476), dalej dobra lenne Castell'Arquato w Piacentino (Emilia), i inne ziemie w 1466 r. W r. 1439 ożenił się z Cecylią, córką Guida Aldobrandeschi, hrabiego Santa Fiora w Toskanii (pom. Grosseto a Orvieto, na pld. od Sieny). Bosio uzyskał prawo do trzeciej części tych dóbr. Zebrał je w całość syn Guido, żyjący w latach 1445 — ok. 1508, w drodze kolejnych cesji siostr Cecylii oraz własnej siostry Anastazji, starszej o dwa lata żony Braccio Baglioniego. Hrabstwo to, choć niewielkie, miało spore znaczenie, dzięki swemu dogodnemu położeniu oraz znacznym dochodom z kopalń; hrabiowie di Santa Fiora byli też prawie suwerennymi władcami, tylko nominalnie zależnymi od Republiki Sienneńskiej. Guido okazał się przy tym rozumnym, hojnym i szlachetnym panem.

Wnuk Guida — Bosio II, hr. di Santa Fiora (zm. 1535) ożenił się

z Konstancją Farnese, córką Aleksandra (1468—1549), od 1534 r. papieża Pawła III, który 19 X 1545 zwołał Sobór Trydencki, zwolennika reform Kościoła, ale i humanizmu, szeroko uprawiał nepotyzm. Dwaj synowie Bosia — Guido Ascanio (1518—1564) oraz Alessandro (1534—1581) zostali kardynałami. Guido Ascanio kapelusze kardynalski otrzymał dn. 18 XII 1534, a więc u progu pontyfikatu Pawła III; otrzymał następnie biskupstwo Parmy i wielką ilość innych beneficjów; odgrywał dość poważną rolę w Kościele jako legat do Bolonii i Romanii (1537—1538), kamerling Św. Kościoła Rzymskiego (1537), legat na Węgrzech (1540), wreszcie patriarcha aleksandryjski (1541), a przede wszystkim jako aktywny przywódca stronnictwa hiszpańskiego. Tego kardynała jednak, jako ewentualnego fundatora kielicha²², musimy wykluczyć. Już nie tylko dlatego, że brak w inskrypcji drugiego imienia: Ascanio. Inne zapewne były formy naczynia ufundowanego w 2 tercji XVI stulecia, choć po prawdzie nie znam datowanych kielichów włoskich z tego czasu.

Nawet zabytki z początku czy z tercji XVI w. są dość rzadkie, i kultuwują raczej tradycję gotycką, wprowadzając pewne zmiany, modernizując przestarzałą strukturę. Jak gdyby czasy postępów czynionych przez ruchy reformacyjne i nastroj pewnego wyczekiwania nie sprzyjały takim przedsięwzięciom. Podobnie było i w Polsce, gdzie umysły zaprzętała dość gwałtowna polemika religijna, a ponowne podjęcie na masową skalę fundacji sprzętów liturgicznych datuje się dopiero od ostatnich lat XVI w. W Italii nastąpiło to wcześniej o całe ćwierćwiecze, już w kilka lat po zakończeniu Soboru Trydenckiego (1563). Spora liczba tych zabytków pochodzi też z tych terenów, gdzie działali gorliwi reformatorzy Kościoła katolickiego, jak kard. Karol Boromeusz, arbp Mediolanu. Powstałe w tym czasie kielichy mają formy renesansowe czy późnorenesansowe, a więc zbudowane są — tak stopy jak i trzony — na rzucie koła; formy są zrównoważone, w podziałach dominują linie horyzontalne, dekoracja zawarta jest w wyraźnie zaznaczonych polach²³. Model, który złotnictwo polskie podjęło — jako jedyne w Europie tak wcześnie — już na przełomie stuleci XXI i XVII,

Kielich jarociński osadzony jest silnie w tradycji włoskich kielichów gotyckich, choć charakterystyczny kształt stopy o obrysie 6-bocznym z wklęsłkami, niejako typ gwiazdzisty, bywał stosowany także w wyrobach złotniczych Europy zaalpejskiej w XIV i XV w., przede wszystkim zachodnich Niemiec i Francji. Obszarami na którym typ ten się w 2 ćw. XIV wykształcił i najbardziej wyraziście przejawiał są Dolna Nadrenia i Westfalia²⁴, w ciągu 1 połowy XV w. stopniowo zanika²⁵. Kielichy niemieckie tego typu posiadają z reguły rozłożystą, płaską stopę, różniącą się znacznie od zwartych, o niewielkiej stosunkowo średnicy podstaw naczyń włoskich; do tego dochodzi często płytka, stożkowo rozwartą cząstką i silnie rozczłonkowany nodus, całkiem odmienne proporcje. Kielich z końca XV w. w Lantosque wykazuje podobne cechy jak omawiany za-

bytek jarociński, z analogicznym także trzonem i nodusem; jedynie cokolik stopy wyższy z wyraźnie zaznaczoną kryzą, a dekoracja bogatsza, emaliowana tak na stopie, jak i na guzach nodusa, czy na niskim koszyku, ujmującym dość smukłą, wysoką czaszę²⁶.

Wielce prawdopodobne, że to wyrób włoski, gdyż na wielu zabytkach niewątpliwie italskich spotykamy podobnie zakomponowaną stopę, tak pośród kielichów²⁷, jak i — częściej nieco — ostensoriów²⁸. Ich powierzchnia bywa gładka, choć w XV w. coraz częściej dochodzi do głosu reliefowa dekoracja ornamentalna o cechach wczesnorenesansowych. Zauważyć też można przewagę w tym zakresie dzieł toskańskich²⁹, (choć wcale liczne są też zabytki lombardzkie). Monstrancja z Museo dell'Opera del Duomo w Sienie z końca XV w.³⁰ ma stopę dwudzielną: górna jej część jest analogicznie członowana jak powyższe, dolna zaś posiada cokolik złożony z łuków przemiennie w ośli grzbiet i — mniejszych odeń — półkolistych; podziały części dolnej i górnej nie pokrywają się.

Cały szereg zabytków włoskich od poł. XIV do pocz. XVI w., w tym także licznych kielichów, posiada stopę zbudowaną tak, jak dolna część sienneńskiej: obrys jest urozmaicony i złożony z różnej kombinacji łuków, przy czym podziały płaszcz jeszcze w początku XV w. często mu odpowiadają, by później niejako się usamodzielnic; wreszcie w 2 poł. XV w. i ok. 1500 r. pojawia się duża liczba dzieł złotniczych o szczególnie rozbudowanym cokoliku i płaszczu nie członowanym, a równomiernie pokrytym reliefową dekoracją ornamentalną³¹, lub też z bardzo umiarkowanymi i dyskretnie wprowadzonymi podziałami³². Od przełomu XV/XVI w. sprzęty liturgiczne wykonywane przez złotników włoskich, najwcześniej florenckich, zyskują stopniowo kształty renesansowe, z kolistymi stopami i klasycyzującą dekoracją³³.

Kulisty nodus z niezbyt plastycznymi guzami, o rodowodzie późno-romańskim, występuje w większości kielichów włoskich XV w., przydając mu wraz z mało rozłożystymi stopami charakterystycznych „krępych” proporcji i walnie przyczyniając się do wrażenia dużej zawartości całej formy. Znane są oczywiście już zabytki XIV-wieczne zaopatrzone w takie nodusy³⁴, a także XVI-wieczne³⁵. Klasyczne są tu jednak realizacje pochodzące z XV stulecia³⁶ i do nich właśnie, także poprzez swe proporcje, najbardziej zbliża się kielich jarociński. Od 2 tercji XV w. zaznacza się też duża popularność chrystogramu św. Bernardyna, którego charakterystyczny kształt dodatkowo przemawiałby za italskim pochodzeniem naszego naczynia.

Najbardziej znane i najczęściej publikowane włoskie zabytki złotnicze to dzieła o wysokiej jakości artystyczno-technicznej wykonania, kielichy zwykle z dekoracją figuralną, emaliowaną, rozmieszczoną w medalionach na stopie i w guzach nodusa. Większość jednak sprzętów pochodzących z Italii, zwłaszcza wykonane z miedzi złoczonej, a pouczający może być tu przegląd dość licznych zabytków ze Schnütgen-Museum w Kolonii, wy-

kazuje się całkiem przeciętnymi walorami, porównywalnymi z klasą omawianego kielicha z Jarocina. Podobnie jest też z przywoływanym już kielichem z Muzeum Narodowego w Poznaniu, późniejszym jednak, zdobionym na stopie reliefową dekoracją floralną. Zabytek jarociński ma grawerowaną dekorację o motywach zaczerpniętych po części z repertuaru architektury gotyckiej, co w złotnictwie późnośredniowiecznym nie jest niczym wyjątkowym, choć w Italii nieporównywalnie rzadszym, niż w Europie zaalpejskiej³⁷. Biorąc te wszystkie cechy pod uwagę możliwe jest datowanie kielicha z kościoła św. Marcina na 2 tercję XV w. Wielce prawdopodobne zatem, że ufundowany został przez młodego Guida Sforza (1455—ok. 1508). Próba bliższego określenia miejsca jego wykonania jest niemożliwa, gdyż kielichy włoskie, zwłaszcza zaś środkowowłoskie tego czasu wykazują dużą unifikację formy. Jednak zarówno kształt tego zabytku, jak i osoba fundatora, wreszcie położenie hrabstwa Santa Fiora nieodparcie skłaniają do przypuszczenia, że twórcą kielicha był złotnik tokański, może sienieński.

PRZYPISY

¹ Biorą w nich udział: Michał Gradowski (Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie), Waclaw Górski i Michał Woźniak (Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK) oraz Eliza Marcjanik-Zak, Roman Nowina-Konopka i Marek Zak (absolwenci tegoż Instytutu, wszyscy z Torunia).

² Dekanat jarociński utworzony został dopiero 30 IV 1918 r. z podziału dekanatu nowomiejskiego archidiecezji poznańskiej, do której od początku obszar ten należał, zaś w 1925 odstąpiony został wraz z dekanatem miłosławskim archidiecezji gnieźnieńskiej (w zamian za dekanat krotoszyński i ołobocki) dla połączenia jej z odległą enklawą pleszewską, J. Nowacki, *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój* (*Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, 2), Poznań 1964, s. 35, 327.

³ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 5, Woj. poznańskie, pod red. T. Ruszczyńskiej i A. Sławskiej, z. 5, Pow. jarociński, opr. A. Kodurowa, Warszawa 1959.

⁴ A. Wasilkowska, *Złotnictwo Leszna w 2 połowie XVII i XVIII wieku*, *Studia Muzealne* 11, 1975, s. 80; sztuki złotniczej Opitz uczył się w Toruniu, w warsztacie Nicklause Bröllmanna, w latach 1701—1705, zob. J. Tylicki, *Bröllmannowie, złotnicy toruńscy przełomu XVII i XVIII wieku*, AUNC, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo XVI (w druku).

⁵ L. Lepszy, *Przemysł złotniczy w Polsce*, Kraków 1933, s. 263 i n., poz. 101; C. Stempel, *Goldschmiede im Wartheland, ihre Meisterzeichen und ihre Arbeiten*, *Zeitschrift für Ostforschung* 4, 1955, H. 1, s. 584 (jako Godefridus Wernheidt lub Wernańdy, czynny w latach 1710—1736); T. Nożyński, *Materiały do dziejów złotnictwa poznańskiego*, *Przegląd Zachodni* 9, 1953, t. 3, nr 9, s. 249.

⁶ L. Lepszy, op. cit., s. 264, poz. 105; C. Stempel, op. cit. (jako Lucas Wysakowicz, Wysakowitsch, czynny w latach 1665—1677); T. Nożyński, op. cit., s. 250.

⁷ E. Hintze, *Schlesische Goldschmiede*, *Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift* NF, 6, 1912, s. 110 i n.

⁸ Tenze, *Die Breslauer Goldschmiede. Eine archivalische Studie*, Breslau 1906, s. 71.

⁹ Ibid., s. 21, tabl. II, nr 36.

¹⁰ L. Lepszy, op. cit., s. 259, poz. 45; C. Stempel, op. cit., s. 572: jako Tobiasz Jasłowski, czynny 1620—1650; zabytek ten wymieniony jako kielich s. 578, nr 5; T. Nożyński, op. cit., s. 243: Tobiasz (Szymon), Węgier z Tirnavy 1619—+ 1652.

¹¹ Te sprzęty żerkowskie wyszczególnione w KZS, s. 23, choć niezbyt precyzyjnie określone.

¹² Ibid., s. 6 wzmiankowany tylko kielich barokowy, fundacji owczarza jaro-cińskiego Wawrzyńca wraz z małżonką Reginą z dn. 24 VI 1728; wygrawerowane obok tejże inskrypcji litery X A R P J należy wiązać, wg S. Karwowskiego (*Miasto Jarocin i jego dziedzice*, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego 29, 1902, s. 155) z Andrzejem Rockim, plebanem jarocińskim. Ponadto w kościele tym znajdują się kielich roboty Carla Justusa Gottlieba Weissa, czynnego we Wrocławiu 1841—1873, o cechach barokowo-rokokowych i zbliżony w formie do dzieł historyzmu wiedeńskiego oraz monstrancja wykonana ze srebra, partią złoconego, ale w dużej części z miedzi srebrzonej, mimo to opatrzona znakiem mistrzowskim JC lub JG i znakiem próby „12”, klasycystyczna z pocz. XIX w. Tenże podaje (op. cit.), że wykonał ją Rafał Gold na podst. umowy z ks. Karpińskim z 25 II 1817 „któremu na ten cel przekazano dużo sreber kościelnych, lecz roboty nie wykonał rzetelnie, dając znaczną ilość miedzi posrebrzonej w miejsce szczerego złota”. Wg tegoż Karwowskiego w kościele św. Marcina znajdowało się na pocz. XX w. w sumie 5 kielichów.

¹³ Wymiary kielicha: 20,9; H czaszy 8,3; ϕ stopy 15,1; ϕ czaszy 9, wszystkie wymiary w centymetrach; pocięcia blachy i pęknięcia przy nodusie, cokolik stopy wtórnie i dość prymitywnie przylutowany.

¹⁴ O Radolińskich piszę przede wszystkim opierając się na pracach S. Karwowskiego: *Miasto Jarocin*, s. 90 i n.; oraz *Geschichte des Hauses Leszczyc von Radolin Radoliński*, Posen 1908, powołując także T. Żychlińskiego, *Złota Księga Szlachty Polskiej*, R. 6, Poznań 1884, s. 260 i n., zwł. 266—270; — K. Niesieckiego SJ, *Herbarz Polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, 8, Lipsk 1841, s. 15—20; i S. Uruskiego, *Rodzina. Herbarz Szlachty Polskiej*, 15, Warszawa 1931, s. 119 i n., gdzie jest jednak sporo błędów i nieścisłości oraz *Gothaisches Genealogisches Taschenbuch der Fürstlichen Häuser (Hof-Kalender) i Gothaisches Genealogisches Taschenbuch der Gräflichen Häuser*.

¹⁵ S. Uruski pisze, że klucz jarociński dziedziczył; S. Karwowski, *Geschichte...*, s. 62 optuje za datą 1660.

¹⁶ K. Niesiecki SJ, op. cit., s. 17.

¹⁷ Ślub odbyty w Głogówku, udzielony przez kard. Georga Koppa ~~księcia~~ biskupa wrocławskiego, zaszczycił swą obecnością cesarz Wilhelm II, S. Karwowski, *Miasto Jarocin...*, s. 111; tenże; *Geschichte...*, s. 207 i n.

¹⁸ Np. swą córkę Łucję ks. Hugo wydał w Dreźnie 23 I 1899 za Karola hr. Moy de Sons, ibid., s. 214.

¹⁹ S. Karwowski, *Miasto Jarocin...*, s. 155.

²⁰ Opieram się na obszernych notach pióra prof. historii Uniwersytetu w Pizie G. B. Picottiego, zamieszczonych w: *Enciclopedia Italiana* 31, Roma 1936, s. 571 i n. Passus dot. Bosia I i Guida powtórzony dosłownie przez W. Pocięchę, *Królowa Bona (1497—1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. 1, Poznań 1949, s. 26 i n., który powołuje się w tej części wyłącznie na niedostępną mi pracę A. Rattiego, *Della famiglia Sforza*, Parte 1, Roma 1794, s. 253 i n.; omawiając potomków Guida Pocięcha wykracza jednak poza Picottiego. Być może Ratti był wspólnym źródłem tak dla Picottiego, jak i Pocięchy.

²¹ Gmina Cotignola podniesiona została 22 II 1411 przez Jana XXIII do god-

ności hrabstwa, przekazanego Jacopowi Attendeolo jako dziedziczne lenno, W. Pocięcha, op. cit., s. 3.

²² Innych członków rodu Sforza o tym imieniu brak.

²³ Np. kielichy w: katedrze mediolańskiej z ok. 1560—1580, R. Bossaglia, M. Cinotti, *Tesoro e museo del Duomo*, tomo 1, Milano 1978, s. 60, kat. 21, il. 187; w Lukce 1578, C. Baracchini, A. Caleca, *II Duomo di Lucca*, Lucca 1973, s. 159, il. 745; w Będzinie fund. kard. Hipolita Aldobrandini 1589, KZS, t. 6, *Woj. katowickie*, pod red. I. Rejduch-Samkowej i J. Samka, z. 1, *Pow. będziński*, opr. E. i M. Gutowscy, Warszawa 1961, s. 2, il. 58; z tego roku roboty genueńskiej w tamtejszej katedrze, C. Maroenaro, *Il museo del tesoro della cattedrale a Genova*, Milano 1969, tabl. 24; w Fontecchio, wyk. 1596 przez Valeria Ronci, V. Balzano, *L'Arte Abruzzese*, Bergamo 1900, il. na s. 83; lokalizacja i datowanie na podst. *Inventario degli oggetti d'arte d'Italia*, 4, *Provincia di Aquila*, Roma 1934, s. 144; w katedrze w Palmie 1600, P. Damiani, *Il Duomo di Palma*, Palma 1974, il. na s. 172.

²⁴ J. M. Fritz, *Goldschmiedekunst der Gotik in Mitteleuropa*, München 1982, s. 146; wyroby francuskie: paryski dzban z dekoracją wyk. w emalii transludną na srebrze ok. 1330 w Notionalmuseet w Kopenhadze, O. v. Simson, *Das Mittelalter*, II: *Das hohe Mittelalter* (Propyläen Kunstgeschichte NF, 6), Berlin 1972, il. 448; relikwiarz na głowę św. Zuzanny z k. XIV w. w Arranches, *Les Trésors des Églises de France* (kat. wyst.), Paris — 1965; zabytki nadreńsko-westfalskie licznie reprodukuje J. M. Fritz, op. cit., np. ostensoria relikwiarzowe z Essen XIII/XIV, il. 49, Elten, i ćw. XIV w., il. 98, z Düsseldorfu i inne z Essen, oba z poł. XIV w., il. 131—132; kielichy w Akwizgranie i Kobern z poł. XIV w., il. 127—128, z Linz i Haarlemu z 3 ćw. XIV w., il. 126, 129; monstrancje z Eltz ok. 1370, il. 121, z Nienborg k. XIV w., il. 404; cyboria z Haltern, 3 ćw. XIV w., il. 403 i Kolonii 1396, il. 415—416; liczne monstrancje nadreńskie publikuje L. Perpeet-Frech, *Die gotischen Monstranzen im Rheinland* (Bonner Beiträge zur Kunstwissenschaft, 7), Düsseldorf 1964; scyfus szwajcarski w Muzeum Historycznym w Bazylei, E. M. Link, *Ullstein Silberbuch. Eine Kunst- und Kulturgeschichte des Silbers*, Berlin Frankfurt a. M.—Wien 1968, il. na s. 74, inne naczynia świeckie zob. J. M. Fritz, op. cit., il. 350, 353—356, 359.

²⁵ Dwa cyboria hiszpańskie w Palmie z pocz. XV w., Ch. Oman, *The Golden Age of Hispanic Silver 1400—1665*, London 1968, il. 4—5, monstrancja z Nothberg pocz. XV w., cyborium z Lüdinghausen 1 ćw. XV w.; kielichy z Soest i Bocholt ok. 1400 i 1465, czy ostensorium relikwiarzowe z Bredy 3 św. XV w., J. M. Fritz, op. cit., il. 461, 463, 476—477, 931, XV-wieczny relikwiarz francuski w Le Mans, *Les Trésors...*, kat. 237, il. 182.

²⁶ *Ibid.*, kat. 675 il. 188, jako k. XV w.

²⁷ Jak kielich prawd. lombardzki z 1369 w Civiche Raccolte d'Arte Applicata del Castello Sforzesco, gdzie w trzonie maswerki, a na stopie wyobrażeni święci, O. Zastrov, *L'oreficeria in Lombardia*, Milano 1978, il. 178. Kielich XV-wieczny w Schnütgen-Museum posiada regularną 6-kątną stopę o prostych bokach, F. Witte, *Die liturgischen Geräte und andere Werke der Metallkunst in der Sammlung Schnütgen in Köln, zugleich mit einer Geschichte des liturgischen Geräts*, Berlin 1913, tabl. IX—6; inny w Berceto (Prov. di Parma) z 1517 o wklęsłych bokach.

²⁸ Monstrancja lombardzka w Castello Sforzesco, XV w.: w co drugim polu emaliowana plakietka, w pozostałych partiach dość prymitywny grawerunek, O. Zastrov, op. cit., il. 200. Ostensorium relikwiarzowe prawd. roboty weneckiej z ok. 1350 ze zdwojną stopą, podobnie jak w relikwiarzu z Essen (por. przyp. 24), relikwiarze florenckie: św. Hieronima z Sta Maria Novella we Florencji z pocz. XV w. i w Santo Stefano al Ponte z przełomu XIV/XV w., *L'oreficeria nella Firen-*

ze *del quattrocento* (kat. wyst. pod. red. M. G. Ciardi Duprè Dal Pogetto), nr kat.: sez. VII, E 1, H 1, ostensorium relikwiarzowe wyk. przez F. Martiego w Lukce ok. 1492 dla tamtejszego kościoła S. Sebastian, C. Baracchini, A. Caleca, op. cit., il. 728.

²⁸ *L'oreficeria nella Firenze...*, passim.

²⁹ *Enciclopedia Universale dell'Arte*, 8, Venezia-Roma 1958, tabl. 222.

³¹ Np. kielich z pocz. XVI w.; J. Weingartner, *Das kirchliche Kunstgewerbe der Neuzeit*, Innsbruck-Wien-München 1927, il. 154. Liczne przykłady: F. Witte, op. cit., tabl. IX—XII; — F. Rossi, *Capolavori di oreficeria Italiana dall' XI al XVIII secolo*, Milano 1958; J. Braun SJ, *Das christliche Altargerät in seinem Sein und seiner Entwicklung*, München 1932; *L'oreficeria nella Firenze...*, passim.

³² Jak kielich tokański z miedzi i srebra złoc. z inskrypcją: „Battista Ciurcio fecit 1561”, w Muzeum Narodowym w Poznaniu, L. Lepczy, op. cit., s. 258, poz. 24, nr 213 (s. v. Poznań); czasza została tu wymieniona na nową o niezbyt fortunnym kształcie; Kierownikowi Oddziału Rzemiosł Artystycznych mgr Zygmuntowi Dolczewskiemu dziękuję za zdjęcie obiektu; zob. też przyp. 31. Oprócz tych znane są zabytki o typowych wielolistnych podziałach, jednak zdecydowanie mniej liczne, przy czym bogata, plastyczna odlewana i nakładana dekoracja występuje przede wszystkim w Italii północnej.

³³ Jeden z najwcześniejszych zabytków to relikwiarz fund. dla bazyliki S. Marco w Wenecji przez patriarchę Konstantynopola Bessariona, roboty tokańskiej z ok. 1463, *Il tesoro di San Marco*, ed. H. R. Hahnloser, 2, *Il tesoro e il museo*, Firenze 1971, il. 26; z ok. 1500 r. pochodzi cyborium florenckie, ob. w Kunstgewerbemuseum Berlin, Schloss Köpenick, E. M. Link, op. cit., il. na s. 86.

³⁴ F. Witte, op. cit., tabl. XII-3; P. Cséfalvay, *The Treasury of Esztergom Cathedral*, Budapest 1984, il. 7: ok. 1350, zakupiony 1884 ze zb. Schnütgen przez prymasa J. Simora; *Bunte Welt der Antiquitäten*, Dresden 1980, il. 162: 2 poł. XIV w.

³⁵ Jak wspominały kielich w MN w Poznaniu (zob. przyp. 32).

³⁶ Zob. przyp. 31; także R. Fritz, *Gold und Silber. Beschreibendes und kritisches Verzeichnis der Goldschmiedearbeiten des 12—18. Jahrhunderts*, Dortmund 1965, nr kat. 11—12. W Muzeum Narodowym w Warszawie przechowywany jest XV-wieczny kielich (miedź i srebro złoc., niepublikowany, nr inw. SzM 10808) z 6-listną stopą z dodatkowymi ostrymi wypustkami pomiędzy łukami i z kolistym nodusem, w którym 6 guzów, w jednym z nich chrystogram św. Bernardyna analogicznego kształtu jak w omawianym zabytku z Jarocina. W tymże Muzeum znajduje się inny gotycki zabytek włoski: cyborium eucharystyczne (pozbawione nakrywy, miedź złoc.), może roboty lombardziej, XV w., nr inw. SzM 10493; za udostępnienie obu tych naczyń dziękuję mgr Ryszardowi Bobrowowi.

³⁷ Niemniej zauważalny, jak w dwóch XV-wiecznych kielichach ze Schnütgen-Museum z których pierwszy pochodzi z Włoch środk., F. Witte, op. cit., tabl. IX—5, 6; częste jest również zdobienie ścianek trzonu stylizowanymi rozetkami lub listkami.